

Dialogowość jako uzdolnienie idealnego mówcy w „De oratore” Marka Tulliusza Cicerona

Dialogicality as the quality of the ideal orator in Marcus Tullius Cicero’s “De oratore”

Luiza Rzymowska

UNIwersytet Wrocławski

Słowa kluczowe

Marek Tulliusz Ciceron, *De oratore*, dialog, dialogowość, mówca, retoryka

Keywords

Marcus Tullius Cicero, *De oratore*, dialogicality, dialogue, orator, rhetoric

Abstrakt

Materiałem badawczym w tym artykule są fragmenty wybrane z *De oratore* (55 r. p.n.e.) – obszernego traktatu Marka Tulliusza Cicerona na temat teorii i praktyki retorycznej, skomponowanego na kształt dialogu. Jego uczestnicy – rzymscy oratorzy (postaci historyczne) – dążą w dyskusji do ustalenia cech, zdolności i talentów idealnego oratora (i obywatela). Analizując ich charakterystyki modelowego mówcy, autorka skupiła się na jego uzdolnieniu do prowadzenia dialogów, jak też na zaleceniach aktywności dialogowej dla młodych mówców. Wprowadziła do badań mistrzowskiej prozy Arpinaty termin „dialogowość”, stosowany w psychologii narracji w XXI w. na oznaczenie cechy umysłu i sposobu funkcjonowania człowieka w życiu społecznym.

Abstract

The research material in this article is the selected fragments from *De oratore* (55 BC), an extensive treatise by Marcus Tullius Cicero on rhetorical theory and practice, composed in the form of a dialogue. Its participants, presented as the historical figures of Roman orators, strive in the discussion to determine the features, abilities and talents of the ideal orator and citizen. The author of the article

analyses the characterization of the model orator, focusing on his aptitude for dialoguing as well as on the guidance on dialogical activity provided to young orators. The term “dialogicality”, introduced by the author into the research on the masterful prose of the Arpinate, has been used in the twenty-first-century narrative psychology to denote a trait of the mind and the way a person functions in social life.

Wprowadzenie

Urodzony 3 I 106 r. p.n.e. Marek Tulliusz Ciceron ukończył pracę nad *De oratore*, obszernym traktatem w trzech księgach, pod koniec 55 roku p.n.e. – dzieło wieńczy więc dojrzały okres jego działalności publicznej. Manuel Maria Carrilho pisze, że zbiegają się w nim „wszystkie wielkie tematy Cicerona”¹. Zwraca uwagę oryginalność ich rozwinięcia, perfekcyjne scalenie refleksji teoretycznej z nauką praktyczną *artis rhetoricae* i nade wszystko – piękna forma dialogu. Twórczość Cicerona, pisze Stanisław Stabryła, „w trzech głównych dziedzinach: wymowie, teorii wymowy i filozofii – stanowi szczytowe osiągnięcie prozy rzymskiej”², ten zaś utwór wyróżnia się szczególnie. Dzięki licznym talentom rzymski filozof, pisarz i największy mówca (sądowy i polityczny) epoki republikańskiej wzniosł swoje nowatorskie studium retoryki na poziom arcydzieła literatury. Pisząc traktat *O mówcy*, Arpinata komponował go jak dialog – tę formę stosował też w innych swoich dziełach, naśladując filozofów greckich (a była to innowacja w języku łacińskim). Wzorował się – tylko w pewnym stopniu i twórczo – na dziełach Platona³: podobnie jak autor *Gorgiasza* zrezygnował z klasycznego wykładu teorii retoryki na rzecz interpretacji zasad wymowy i przedstawienia ich konkretnych zastosowań⁴, natomiast jego technika dialogowa jest w szczególach inna niż platońska⁵. Ciceron ujawnia się jako autor w trzech prologach do trzech ksiąg traktatu (adresuje je do brata, Kwintusa Tulliusza) i następnie, jako narrator, własnym głosem relacjonuje wydarzenia i fikcyjny dialog bohaterów, którymi czyni postacie historyczne, wyposażając je we własne do-

¹ M.M. Carrilho, *Korzenie retoryki: starożytność grecka i rzymska*, [w:] M. Meyer, M.M. Carrilho, B. Timmermans, *Historia retoryki od Greków do dziś*, pod red. M. Meyera, przeł. Z. Baran, Warszawa 2010, s. 66.

² S. Stabryła, *Historia literatury starożytnej Grecji i Rzymu. Zarys*, Wrocław 2002, s. 343.

³ Zob. J.E. Kozieł, *Czy De oratore Cicerona może być nazwany dialogiem Platońskim?*, „Roczniki Humanistyczne” 2010–2011, t. LVIII–LIX, z. 3, s. 55–69.

⁴ J.Z. Lichański, *Retoryka. Historia – teoria – praktyka*, t. 1, *Historia i teoria retoryki*, Warszawa 2007, s. 43.

⁵ Por. T.A. Szlezák, *Czytanie Platona*, przeł. P. Domański, Warszawa 1997;

świadczenie oratorskie, „uzyskane w tak wielu i tak ważnych procesach”⁶, co podkreśla w prologu do księgi pierwszej.

De oratore – z uwagi na walory kompozycji, stylu i języka – stanowi nieocenione źródło do badań historii literatury antycznej, a także interesujący materiał do badań teoretycznoliterackich, m.in. dialogowości (dialogiczności) tekstu⁷. Podstawą tego artykułu nie będzie jednak metodologia teoretycznoliteracka, lecz refleksja badaczki retoryki nad dialogicznym wymiarem sztuki wymowy w ujęciu Arpinaty. Celem zaś – ustalenie za pomocą analizy filologicznej wybranych fragmentów jego traktatu, czy idealny mówca, zaprojektowany przez autora i opisany w dziele, dysponuje pewną cechą osobowości, pewnym przymiotem charakteru, a ściślej mówiąc: potencją poznawczą i twórczą, którą dziś psycholodzy rozpoznają jako zdolność umysłu człowieka i nazywają „dialogowością”. Zbadam więc uzdolnienie Cycerońskiego oratora do prowadzenia dialogu ze słuchaczami (rzeczywistymi i wyobrażonymi) oraz sformułowane w traktacie zalecenia aktywności dialogowej dla młodych mówców. Czy modelowy orator, mistrz wypowiedzi monologicowej, powinien się także wyróżniać zdolnością kreowania dialogów? Rozważając to, pragnę uchwycić właściwość wzorca osobowego, nie wypowiedzi, więc np. dialogowa zasada tekstu Michaiła Bachtina⁸ jest tutaj nieprzydatna. Interesuje mnie bowiem retoryczno-psychologiczny wymiar dialogowości w tym utworze.

W prologu do księgi I *De oratore*, adresowanym do brata, Kwintusa Tulliusza, Marek Tulliusz sam manifestuje tę twórczą zdolność, na przykład wtedy, gdy odwołuje się do różnicy opinii między nimi na temat teorii retoryki:

Niekiedy zdarza się, że w naszych rozmowach masz na ten temat inne zdanie niż ja, ponieważ ja twierdzę, że wymowa należy do sztuk praktykowanych przez ludzi najlepiej wykształconych, ty zaś uważasz, że należy ją oddzielić od wytworności nauki i uznać za wynik pewnego rodzaju talentu i praktycznego ćwiczenia⁹.

⁶ Marek Tulliusz Ciceron przemawiał publicznie od 81 r. p.n.e. do 55 r. p.n.e. Z tego okresu zachowało się 56 jednostek: tekstów lub tytułów mów.

⁷ Zob. A. Okopień-Sławińska, *Intertekstualność, dialogowość i przytoczeniowa budowa utworu literackiego*, „Teksty Drugie” 2020, nr 5, s. 37–52.

⁸ Chodzi tutaj o Bachtinowskie przekonanie, że wypowiedź jednostkowa „zawsze jest ogniwem niekończącego się łańcucha wypowiedzi” (B. Żyłko, *Michaił Bachtin. W kręgu filozofii języka i literatury*, Gdańsk 1994, s. 123).

⁹ M.T. Ciceron, *O mówcy*, I 5. Wszystkie cytaty z tego traktatu podaję za przekładem: M.T. Ciceron, *O mówcy*, przekład, wstęp i komentarz B. Awianowicz, Kęty 2010 (seria dwujęzyczna „Ad Fontes” XIX).

To łagodne przypomnienie rozbieżności ich poglądów na retorykę staje się pretekstem do dłuższego wywodu, w którym nadawca przedstawia swoją argumentację. Podobnie w każdej z trzech ksiąg dialogu jest wiele wypowiedzi rozróżniających, rozdzielających opinie o jakiejś rzeczy, sprawie, osobie czy idei. Takie uwagi poświadczają zdolność rozmówców do zauważenia i zrozumienia innego punktu widzenia niż własny. To również warunek przygotowania świetnej argumentacji przez doskonałego mówcę, który potrafi, jak mówi Krassus w księdze III, „zwyczajem Arystotelesa o wszystkim wyrazić sąd na obydwie strony”¹⁰ i umie w każdej sprawie „przedstawić dwie przeciwne sobie mowy”¹¹.

Obecność tych zagadnień w obrębie sztuki wymowy wiąże się naturalnie z przyjęciem wpływu dialektyki – tej dialektyki, która zasilała swoimi środkami rodzącą się w Grecji sztukę retoryczną, a dla Sokratesa i Platona była metodą dochodzenia do prawdy (i filozoficznego poznania Prawdy). Analiza stosunku Cyserona do greckiej sztuki prowadzenia rozmowy (*diálogos*) wychodzi jednak poza ramy mojego artykułu; dość stwierdzić, że w *De oratore* rozdzielenie dialektyki i retoryki jest bardzo wyraźne – np. Antoniusz w księdze II dzieła krytykuje rozwijaną w stoickiej szkole Diogenesa „biegłość w dyskutowaniu i odróżnianie prawdy od fałszu”¹².

Ponad kwestią techniki dyskutowania sytuuje się tutaj coś ważniejszego: filozoficzne ukierunkowanie autora na dialog, pewien probabilizm w argumentacji, przypisywany Arpinacie przez badaczy: mianowicie skłonność do pokazywania „wagi i wartości rzeczy, które nie są ani pewne, ani konieczne, lecz tylko możliwe lub prawdopodobne”¹³. Tak jak u Karneadesa, zauważa Carrilho, u Cyserona „spór jest rozważany i praktykowany jako dialog [...]”. Chodzi więc o debatę, w której strony słuchają siebie nawzajem i negocjują, wychodząc od zasady, że nie ma takiego pewnika, którego nie można by podważyć”¹⁴.

Akcja dzieła toczy się w willi Krassusa w Tuskulum w Lacjum w 91 r. p.n.e. podczas *ludi Romani*, wrześniowego święta ku czci Trójcy Kapitołińskiej. Siedmiu oratorów w cyklu rozmów próbuje ustalić retoryczne instrumentarium doskonałego mówcy i obywatela. Dyskutują oni przy tym o wybranych elementach teorii retoryki, sławiąc ją „jako sztukę podstawową, ujmującą wszystkie aspekty życia obywatela”¹⁵. To słynni rzymscy mówcy i znawcy prawa, znakomici przedstawiciele senatu przełomu

¹⁰ Ibidem, III 80.

¹¹ Ibidem.

¹² Ibidem, II 157.

¹³ M.M. Carrilho, op. cit., s. 65.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Ibidem, s. 66.

II i I w. p.n.e.; wśród nich są mistrzowie Cyclerona: Lucjusz Licyniusz Krassus i Marek Antoniusz oraz ich młodzi uczniowie: Gajusz Aureliusz Kotta i Publiusz Sulpicjusz Rufus. Według Bartosza Awianowicza, tłumacza *De oratore* na język polski, „powiązanie znajomości greckiej teorii z powagą (*auctoritas*) rzymskich oratorów – adwokatów i polityków – służy głównemu celowi *De oratore*, przedstawieniu ideału mówcy, ideału, który w znacznym stopniu uosabiał sam Cycleron”¹⁶. Najważniejszym zadaniem tej siódemki, pisze Stabryła, jest więc „określenie warunków, jakie powinien spełniać mówca, aby sprostać wymaganiom współczesności, to znaczy opanować w pełni sztukę retoryczną i zdobyć głęboką wiedzę filozoficzną”¹⁷. Rozmówcy tropią jednak właściwości mówcy nie tylko wybitnego: opisują wspólnie sylwetkę mówcy doskonałego, obdarowanego arcytalentem, iskrą geniuszu, „nie można bowiem poznać znaczenia i natury danego przedmiotu, tego jaki jest i w jakim stopniu występuje, jeśli nie spojrzeć na jego najdoskonalszą formę”¹⁸ – czytamy w księdze III dzieła.

1. Pojęcie dialogowości w obszarze badań sztuki retoryki

Naturalnym środowiskiem rozwoju zdolności oratorskich są społeczeństwa, które charakteryzuje tak wiara w moc słowa, jak umiłowanie dialogu, dysputy i swobodnej wymiany myśli. W księdze I traktatu pt. *De oratore* Krassus, wyraziciel poglądów Cyclerona, rozpoczyna rozmowę o retoryce od pochwały społecznego i politycznego znaczenia tej sztuki, zespolonej z ideałem wolności:

Zaiste wydaje mi się – powiada – że nie ma nic wspanialszego od zdolności zatrzymywania mową ludzkiej uwagi, zjednywania przychylności, pobudzania do tego, co się chce, odciągania od tego, czego się chce. Ta zdolność jako jedyna zawsze rozkwitała i zawsze władała w każdym wolnym narodzie, szczególnie zaś w państwach pokojowych i spokojnych¹⁹.

To właśnie w tej księdze Arpinata powiązał nazwę „sztuk wyzwolonych”: *artes liberales*, z wolnością osoby: według Krassusa to sztuki, *quae sunt libero dignae*²⁰, ‘które są godne człowieka wolnego’, i orator, w celu zdobycia gruntownego wykształcenia ogólnego, z gorliwością powinien się ku tym szlachetnym naukom skłonić.

¹⁶ B. Awianowicz, *Wprowadzenie*, [w:] M.T. Cycleron, op. cit., s. 17.

¹⁷ S. Stabryła, op. cit., s. 335.

¹⁸ M.T. Cycleron, op. cit., III 85.

¹⁹ Ibidem, I 30.

²⁰ Ibidem, I 72.

Oto zatem cel mówców, ujęty w *De oratore*: pochwyciwszy uwagę audytorium i uzyskawszy wpływ na nie, przekonać słuchaczy do czegoś zgodnie ze swoją wolą. Gdy więc Antoniusz, inny bohater utworu, określa trzy środki przekonywania, na jakich opiera się *omnis ratio dicendi*, ‘cała teoria wymowy’²¹, podąża za nauką Arystotelesa i czyni słuchacza głównym punktem odniesienia perswazji. Potrzebne jest bowiem: 1) „byśmy udowodnili, że to, czego bronimy, jest prawdziwe” (czyli *lógos*); 2) byśmy pozyskali tych, którzy nas słuchają” (czyli *éthos*); 3) „byśmy pokierowali ich emocjami tak, jak będzie tego wymagała nasza sprawa” (czyli *páthos*)²².

Zakładam w tym artykule, że aby umieć zastosować te środki i cel wskazany osiągnąć, mówca powinien odznaczać się dobrze rozwiniętą, naturalną cechą umysłu, którą współcześni psycholodzy nazywają dialogowością. Ivana Marková, uczona znana z tego, że „rozwinęła unikalną, inspirującą perspektywę dialogiczną w psychologii społecznej i kulturowej”²³, zaproponowała następującą definicję *dialogicality*: jest to „zdolność ludzkiego umysłu do pojmowania i tworzenia społecznej rzeczywistości – oraz komunikowania się na jej temat – z punktu widzenia Drugiego”²⁴. Psycholodzy Piotr Oleś i Elwira Brygoła piszą zaś: „Dialogowość jako reguła działania i organizacji umysłu wydaje się tak powszechna, iż można zaliczyć ją do ogólnych właściwości człowieka, obok świadomości refleksyjnej, intencjonalności i zdolności do transgresji”²⁵. Badacze pokazują też stadialność tej cechy:

Dialogowość kształtuje się wraz z człowiekiem. Im bardziej poszerza się obszar społecznej aktywności jednostki, tym większa staje się zdolność do przyjmowania różnorodnych punktów widzenia czy perspektyw oceny zdarzeń, a także zdolność do wewnętrznej wymiany poglądów i racji, prowadzenie wyobrażonych rozmów, zwierzenia się przed wyobrażonym audytorium²⁶.

Otwartość Ja na dialog z Ty, dialogiczny charakter relacji między nimi jako natura i warunek człowieczeństwa to wielki temat we wszystkich nurtach filozofii dialogu. W psychologii także jest obecne pojęcie dialogu, choć

²¹ Ibidem, II 115.

²² Ibidem.

²³ T. Zittoun, A. Gillespie, *In memoriam Ivana Marková (1938–2024)*, „Culture & Psychology” 2025, vol. 0 (0), 1–4, s. 1 (tutaj też bibliografia prac I. Markovej, na stronach 3–4). Tłumaczenie własne z języka angielskiego.

²⁴ I. Marková, „On the inner alter” in *dialogue*, „International Journal for Dialogical Science” 2006, vol. 1, nr 1, s. 125. Tłumaczenie własne z języka angielskiego.

²⁵ P. Oleś, E. Brygoła, *Świadomość dialogowa – implikacje dla zdrowia*, [w:] *Psychologia zdrowia: konteksty i pogranicza*, red. M. Górnik-Durose i J. Mateusiak, Katowice 2011, s. 111.

²⁶ Ibidem, s. 116.

reprezentowane nieporównanie skromniej. W psychologii narracji niemałe znaczenie ma stworzona na przełomie XX i XXI koncepcja wielogłosowego Ja, którego pozycje/głosy nieustannie są ze sobą w dialogu, jak postaci powieści polifonicznej. Twórca owej Dialogical Self Theory, Hubert Hermans²⁷, czerpiąc inspirację z prac Bachtina i Williama Jamesa, za pomocą pojęcia dialogowości opisuje nie tylko relacje interpersonalne, lecz także intrapersonalne. Jak wyjaśniają Barbara Józefik, Bernadetta Janusz i Bogdan de Barbaro, autor ten „podkreśla dynamiczną wewnętrzną różnorodność dialogiczną, którą określa metaforycznie jako *society of mind*. Wskazuje, że charakteryzujące ją napięcia, konflikty, sprzeczności są naturalnym i nieodłącznym aspektem zdrowego funkcjonowania self. Zdaniem Hermansa relacje władzy, dominacji-podległości, jakich doświadczamy w kontaktach interpersonalnych, uczestnicząc w kulturze, wpływają na sposób organizacji pozycji Ja”²⁸.

Według Olesia i Brygoły, inspirowanych się pracami Hermansa, istnieje „wewnętrzna aktywność dialogowa”, która „służy nie tylko odreagowaniu emocji, kompensowaniu potrzeby kontaktu czy poszukiwaniu własnej tożsamości, ale także antycypacji zdarzeń i przygotowaniu się do nich”²⁹. Opiera się ona na takich formach jak „monolog, przyjmowanie punktu widzenia drugiego człowieka i wyobrażony dialog”³⁰, czyli dialog rozgrywający się w wyobraźni. Badacze wskazują na różne jego możliwe formy³¹, np. na „zaangażowanie w wymianę myśli z wyobrażonymi postaciami” albo „kontynuację lub symulację w myślach dialogów społecznych”, albo „konfrontację punktów widzenia reprezentujących odmienne pozycje Ja, ważne dla tożsamości osobistej lub społecznej”³².

Opisaną aktywność badaczowi retoryki wolno uznać za część instrumentarium mówcy. Przyjmując bowiem, że ludzki umysł funkcjonuje dialogowo, musimy założyć, że mówca potrzebuje szczególnie rozwinąć w sobie tę właściwość, a jest to możliwe dzięki treningowi oratorskiemu. Pewne funkcje

²⁷ Zob. H. Hermans, H. Kempen, *The dialogical self: Meaning as movement*, San Diego 1993. Teoria Ja dialogowego ma swoją kontynuację w badaniach w Polsce, zob. P.K. Oleś, *Dialogowe funkcje Ja – implikacje dla zdrowia*, „Chowanna” 2012, tom specjalny, *Oblicza współczesnej psychologii. Pokłosie XXXIV Zjazdu Naukowego PTP*, red. Z. Spendel, s. 47–65.

²⁸ B. Józefik, B. Janusz, B. de Barbaro, *Koncepcja dialogowego Ja w psychoterapii – założenia teoretyczne*, „Psychiatria Polska” 2012, t. XLVI, nr 5, s. 860.

²⁹ P. Oleś, E. Brygoła, op. cit., s. 111.

³⁰ Ibidem, s. 111.

³¹ Zob. M. Puchalska-Wasył, *Nasze wewnętrzne dialogi. O dialogowości jako sposobie funkcjonowania człowieka*, Toruń 2016.

³² P. Oleś, E. Brygoła, op. cit., s. 111.

dialogów wewnętrznych, takie jak klaryfikacja czy precyzowanie myśli albo gromadzenie argumentów, są niezmiennie ważne dla mówców.

Wprowadzanie psychologicznego pojęcia dialogowości w kontekst retoryki antycznej nie jest bynajmniej anachronizmem. Podobnie Jerzy Ziomek w ubiegłym wieku w *Retoryce opisowej* nazwał dział retoryki grecko-rzymskiej katalogujący figury myśli „teorią komunikacji”: „tak wówczas wprawdzie nie nazywanej – pisał – ale doskonale przeczuwanej”³³. Biorąc pod uwagę ten przykład, śmiało możemy badać, czy starożytni teoretycy *artis rhetoricae* z kręgu cywilizacji śródziemnomorskiej odnoszą się w swoich tekstach do zagadnienia dialogowości jako cechy umysłu niezbędnej nie tylko uczestnikowi rozmowy lub dyskusji, posługującemu się dialektyką, lecz także temu, kto przemawia do audytorium, posługując się sztuką przekonywania. Z uwagi na to, że spośród wszystkich teoretyków retoryki właśnie Ciceron najchętniej analizuje predyspozycje mówców do kariery oratorskiej i że najwnikliwiej czyni to w dialogu *De oratore*, wybrałam do analizy fragmenty tego utworu.

2. Dialogowość mówcy w świetle dyskusji w traktacie *De oratore* – różne ujęcia

W prologu do książki II dzieła Ciceron tłumaczy swemu bratu:

Albowiem wszystkie niemal inne nauki same sobie wystarczają, dobra zaś wymowa, to znaczy mówienie mądrze, biegle i kunsztownie, nie ma swego oznaczonego zakresu, w którego ścisłych granicach by się mieściło. O wszystkim, co tylko może podlegać dyskusji między ludźmi, ten, kto przyznaje, że może o tym mówić, powinien mówić dobrze, w przeciwnym razie nie powinien uważać się za mówcę³⁴.

Dobrą mowę dookreśla zatem łańcuch przysłówków: *scienter et perite et ornate*. Zakres takiego mówienia autor rozszerza jednak na wszystko, co podlega dyskusji we wspólnocie ludzkiej – każda przemowa odnosi się zatem do rzeczywistości, na którą ludzie mają wiele różnych poglądów. W księdze III znów powraca ten wątek w twierdzeniu Krassusa: „Do mówcy bowiem należy wszystko, co tylko należy do życia ludzkiego, ponieważ właśnie z tym ma do czynienia i stąd czerpie materię do swej pracy. To wszystko zatem powinien badać, o tym słuchać, czytać, rozprawiać, zajmować się tym i o to spierać”³⁵. Metodą poznania życia jest zatem dialog – z drugim człowiekiem i ze wspólnotą ludzi oraz z tekstami i zawartym w nich dziedzictwem kultury, której nośniki są przejmowane wraz z kształceniem. Należy więc wy-

³³ J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, Wrocław 2000, s. 224.

³⁴ M.T. Ciceron, op. cit., II 5.

³⁵ Ibidem, III 54.

wnioskować, że postawione doskonałemu mówcy wymaganie „rozległej wiedzy ogólnej” prócz znajomości teorii wymowy jest zasadniczo powiązane z uczestnictwem w dialogu rozumianym szerzej.

Jurij Lotman pisał, że „w retoryce (jak, z drugiej strony, w logice) odbija się uniwersalna zasada zarówno świadomości indywidualnej, jak i świadomości kolektywnej (kultury)”³⁶. Założyłam, że w *De oratore* można uchwycić świadomość Cicerona, teoretyka retoryki, jakie znaczenie w praktyce oratorskiej ma dialogowość mówcy – poniżej przedstawię analizę wybranych fragmentów traktatu jako egzemplifikację tej tezy. W prologu do księgi I Arpinata ogranicza zakres teorii w swoim dziele do dwóch (z trzech) rodzajów retorycznych: sądowego i doradczego, dlatego wskazówki uczestników dialogu dotyczą tylko tych dwóch.

a) Dialogowa metoda ćwiczeń retorycznych

Znaczące jest, że uczestnicy skonstruowanego przez Arpinatę dialogu nie tylko kreślą ideał mówcy – oni czekają na osobę, która odwzoruje go jeszcze lepiej niż Krassus. W rozmowie w księdze I Antoniusz opisuje nadejście tego mesjasza retoryki rzymskiej, spodziewając się kogoś, kto przewyższy ich zapalem, zasobami czasu wolnego, a także stopniem rozwinięcia umiejętności uczenia się i gorliwością w nauce wymowy. W epilogu *De oratore* pojawia się sugestia, że będzie nim Hortenzjusz, bardzo młody zięć Katulusa³⁷.

W tym kontekście należy przeanalizować odpowiedź Krassusa Sulpicjuszowi. Na prośbę tego ucznia orator, po omówieniu znaczenia talentu i wiedzy o retoryce dla rozwoju idealnego mówcy, wyjaśnia swój stosunek do ćwiczeń w sztuce (*exercitatio*). Zaleca je tym, „którzy zaczynają naukę i którzy tego, co trzeba robić na forum jakby na polu walki, mogą już teraz uczyć się niby w zabawie i dobrze poznawać”³⁸. Chwali więc młodych adeptów retoryki za to, że „po obmyśleniu sprawy podobnej do tych spraw, które przedkłada się sądowi”³⁹, próbują przemawiać jak na prawdziwej rozprawie, wchodząc w rolę mówcy przed wyimaginowanym audytorium. Zarazem jednak – co znamienne – mistrz krytykuje jałowość takiego ćwiczenia, jeżeli jest ono zredukowane do treningu *actio*: „A przecież większość przy tym ćwiczy tylko głos (i to jeszcze nieumiejętnie) oraz swą ciężką, jak też pobudza język do szybkiego ruchu i rozkoszuje się mnogością słów. Mylą się w tym, co

³⁶ J.M. Lotman, *Retoryka*, przeł. J. Faryno, [w:] *O Retoryce. Wybrane zagadnienia z teorii literatury*, wybór J.Z. Lichański, Warszawa 1995, s. 87.

³⁷ W czasach młodości Cicerona Kwintus Hortenzjusz Hortulus był najwybitniejszym mówcą rzymskim.

³⁸ M.T. Ciceron, op. cit., I 147.

³⁹ Ibidem, I 149.

usłyszeli, że ludzie zazwyczaj nabywają zdolność mówienia mówiąc⁴⁰. Choć więc Krassus docenia wagę takich ćwiczeń dla nabrania wprawy w improwizowaniu mów, to jednak według niego „bardziej użyteczne jest danie sobie czasu na przemyślenie, a następnie mówienie w sposób lepiej i starannie przygotowany”⁴¹.

Co to znaczy starannie przygotować mowę? Mistrz wtajemnicza uczniów: „Najważniejsze zaś jest to, co, prawdę mówiąc, robimy najrzadziej (wymaga to bowiem wielkiego wysiłku, którego zazwyczaj unikamy), mianowicie: pisać jak najwięcej. Rylec, właśnie rylec jest najlepszym i najwspanialszym twórcą i nauczycielem sztuki wymowy. I słusznie!”⁴² Krassus ustala pewną – nieoczywistą – hierarchię umiejętności przygotowania się do wystąpienia przed słuchaczami: najniżej stoi zdolność improwizowania mowy; wyżej – „przemyślana argumentacja i dokładne rozważanie sprawy”⁴³, najwyżej – napisanie tekstu mowy „sprawnie i starannie”⁴⁴. Jego zdaniem bowiem poszukiwanie i rozważanie argumentów muszą dać efekt nawet u tych mówców, którzy nie znają teorii argumentacji, ale są utalentowani lub cieszą się wrodzoną mądrością, z kolei pisanie ręczne tekstu niezawodnie ułatwia prawidłowe ukształtowanie zdań, jasnych w odbiorze, i dodatkowo rytmizuje tę przemyślaną wypowiedź⁴⁵. Czynność pisania daje zatem czas mówcy na dialog wewnętrzny, w wyniku którego mówca może wyobrazić sobie odbiór zdania i ulepszyć je, wyjaśniając.

Orator wspomina też, w jaki sposób sam ćwiczył retorykę „w ramach codziennych studiów”⁴⁶ i pokazuje konieczność przejścia od tych samotnych ćwiczeń do konfrontacji z audytorium w dowolnym miejscu:

Następnie należy wyprowadzić mowę z tego domowego ćwiczenia i cienia w sam środek zbiegowiska, w kurzawę, w zgiełk, do obozu i na pole walki na forum, trzeba poddać się osądowi wszystkich i wypróbować siły swego umysłu, a to, co się dotychczas przygotowywało w murach własnego domu, należy wyciągnąć na widok publiczny⁴⁷.

Powyższa myśl odsłania doświadczenie autora, który wie, że tekst przy-
szykowany w samotności zaistnieje inaczej, gdy będzie wygłaszany do konkretnych osób, w okolicznościach niewykluczających dialogu z nimi. To

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Ibidem, I 150.

⁴² Ibidem.

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Ibidem, I 151.

⁴⁶ Ibidem, I 154.

⁴⁷ Ibidem, I 157.

przejście od wyobrazonego do rzeczywistego spotkania ze słuchaczami zawsze wzbudza w mówcy i pozytywne, i negatywne emocje, a „poddanie się osądowi wszystkich” może mu przynieść i dumę, i wstyd. Ciceron jednak, mówiąc poprzez Krassusa, umacnia wiarę młodych oratorów w ich zaradność: mówca musi polegać na swoim intelekcie.

Natomiast Antoniusz, pokazując w księdze II, w jaki sposób on sam przygotowuje się do wystąpienia jako adwokat, szczególnie docenia metodę symulowania dialogów. Opisaawszy swoją praktykę spotkań z klientem (przedstawienie mu argumentów strony przeciwnej i poznanie jego kontrargumentów), mówi:

A gdy klient już odejdzie, w zupełnym spokoju sam jeden odgrywam role trzech osób: własną, przeciwnika w procesie oraz sędziego. Gdy jakiś punkt jest taki, że może raczej pomóc niż zaszkodzić, uznaję, że należy go przedstawić. To zaś, co ocenię jako bardziej szkodliwe niż dobre, zupełnie pomijam i odrzucam. W ten sposób osiągam to, że kiedy indziej obmyślam, co mam powiedzieć, a kiedy indziej przemawiam, podczas gdy większość, ufna w swój talent, obydwie te rzeczy robi jednocześnie. Lecz z pewnością również oni przemawialiby nieco lepiej, gdyby uznali, że inny moment powinni sobie wyznaczyć na myślenie, inny na mówienie⁴⁸.

Jest to więc zachęta dla początkujących oratorów do wewnętrznej aktywności dialogowej, do wysiłku umysłowego i do pracy z wyobraźnią. W księdze II powraca temat ćwiczeń wymagających od mówcy wchodzenia w dialog z ludźmi, jak też umiejętności samotnej pracy, w dialogu z tekstami i ze swoimi myślami. Wówczas Antoniusz uwypukla konieczność rozwoju intelektualnego mówcy: „Potrzeba mi kogoś z dobrze wyrobionym umysłem, jak pole przeorane nie raz, lecz po raz drugi i trzeci, żeby mogło wydać tym lepsze i większe plony. Wyrabia się go zaś przez praktykę, słuchanie, czytanie i ćwiczenia pisarskie”⁴⁹.

b) Gotowość do prowadzenia dialogu w sądzie

Konieczność zdobycia wiedzy ogólnej przez oratora została wielokrotnie podkreślona w dialogu Cicerona. W księdze II Antoniusz deklaruje takie oczekiwania wobec mówcy sądowego: powinien on poznać całość spraw dotyczących codziennego życia w państwie, czyli „opanować wszystko to, co tylko ma związek z pożytkiem obywateli, ludzkim obyczajem, co należy do zwykłego życia, sposobu rządzenia państwem, tego społeczeństwa obywatelskiego, wspólnej wszystkim ludziom zdolności postrzegania, do natury, do

⁴⁸ Ibidem, II 102-103.

⁴⁹ Ibidem, II 131.

zwyczajów”⁵⁰, i być gotowym nie tylko do przemawiania, lecz także do udzielania odpowiedzi na pytania:

Jeśli nawet nie wymagam, by odpowiadał na dotyczące tych zagadnień pytania osobno, jak filozofowie, to przynajmniej, by potrafił mądrze wpleść je w proces. O tych zagadnieniach powinien mówić tak, jak mówili ci, którzy niegdyś ustanowili prawa, ustawy, państwa, czyli prosto i jasno, bez szeregu rozlicznych rozważań i bez próżnych popisów słownych⁵¹.

Według uczestników dialogu bowiem mowa ma być monologiem niezamkniętym w próżni komunikacyjnej, lecz wygłoszonym w specyficznych warunkach spotkania z odbiorcami, którzy mimo przysługującego mówcy pierwszeństwa w wypowiedzi, mogą reagować słownie i pozasłownie na każde usłyszane zdanie. Zachodzi to przede wszystkim w sądzie, gdzie tekst przyszykowany przez oratora jest częścią większego scenariusza i gdzie często rozgrywają się żywe sceny.

W księdze II traktatu Ciceron powierza obszerny wykład o roli żartów w retoryce (rozdziały 235–290) Cezarowi Strabonowi – mówcy słynącemu ze swego dowcipu – by pokazać, w jaki sposób orator, celowo lub mimowolnie rozbawiwszy publiczność, wchodzi z nią w dialog. Reakcją może być bowiem nie tylko śmiech, lecz mogą to być także komentarze sędziego czy adwokatów. Sam jednak śmiech audytorium, umiejętnie wywołany przez oskarżyciela lub obrońcę, może mieć wpływ na przebieg rozprawy, jak w tej przytoczonej przez Strabona anegdocie o tym, jak dowcipnie Krassus zbił z tropu świadka:

Z tego, co powiedział obecny tu Krassus, nie ma nic bardziej dowcipnego niż to, co odparł, gdy świadek Silus zaszkodził Pizonowi, twierdząc, że słyszał o czymś, co świadczy przeciw niemu: „Być może, Silusie, ten, od którego, jak mówisz, coś słyszałeś, mówił to w gniewie”. Gdy Silus potwierdził, dodał: „Być może też dobrze go nie zrozumiałeś”. To także potwierdził wyraźnym skinieniem głowy, żeby przypodobać się Krassusowi. „Mogło się również tak zdarzyć – odrzekł Krassus – że w ogóle nigdy nie słyszałeś tego, co twierdzisz, że usłyszałeś”. Tak oto niepodziewanie doszło do tego, że zeznanie świadka obalił śmiech wszystkich wokół⁵².

⁵⁰ Ibidem, II 68.

⁵¹ Ibidem.

⁵² Ibidem, II 285.

c) Umiejętność prowadzenia dialogu z tłumem

Potrzeba dialogu oratora ze słuchaczami ożywa również na zgromadzeniu ludowym, które jawi się Antoniuszowi, jak opisuje: „jako największa, że tak powiem, scena mówcy”⁵³. Według tego rozmówcy wówczas, dzięki sile tkwiącej w tłumie, „dzieje się tak, że zupełnie naturalnie przechodzimy do bardziej kunsztownego sposobu mówienia”⁵⁴. Dodaje jednak: „A skoro jest wiele różnych sposobów utraty przychylności ludu, należy unikać jego wrogich okrzyków”⁵⁵. W tym miejscu Ciceron umieszcza nie tylko wyjaśnienie, czym można spowodować takie zachowanie wielkiego audytorium (będące załączkiem tzw. psychologii tłumy), lecz również instruuje mówców, jak sobie z tym radzić.

Antoniusz najpierw wymienia cztery przyczyny negatywnej reakcji tłumy (wśród nich jedna wskazuje na problem w komunikacji). Mogą to być: 1) „jakiś błąd w mowie”, czyli użycie niestosownych słów przez mówcę: „jeśli mianowicie można odnieść wrażenie, że powiedziało się coś zbyt ostro, zarozumiale, brzydko, brudno” oraz „jeśli coś świadczy o wadzie charakteru” – charakteru mówcy; 2) „uraza ludzi lub ich niechęć (albo zasłużona, albo będąca wynikiem posądzenia i pogłoski)”; 3) „sama sprawa, jeśli nie znajduje uznania”; 4) okoliczność, w której „tłumem już wcześniej zawładnęła jakaś inna żądza lub strach”⁵⁶. Następnie uczestnik dyskusji wymienia cztery *medicinae*, lekarstwa na te sytuacje. Są to: 1) „skarzenie, o ile mamy autorytet”; 2) „napomnienie, będące jakby łagodniejszym skarzeniem”; 3) „obietnica, że jeśli go wysłuchają, pochwalą jego zdanie”; 4) „prośba, co jest zabiegiem niepewnym, lecz niekiedy użytecznym”⁵⁷. Aby zastosować te środki zaradcze, mówca musi mieć zdolność przejścia z trybu komunikacji monologicznego na dialogowy. Orator dodaje jeszcze jedną, cenną poradę: „Nigdzie indziej bardziej nie przydadzą się żarty, powiedzenie czegoś szybko i zwięźle, jednak nie bez godności i dowcipu. Nic bowiem nie jest tak łatwe, jak odciąganie tłumy od smutnych myśli, a też od uczucia goryczy, powiedzeniem czegoś pożytecznego zwięźle, trafnie i wesoło”⁵⁸.

Jak widać, skarcić wielką publiczność może wyłącznie orator, który cieszy się autorytetem wśród słuchaczy. Przemawianie polityków spełnia się w rodzaju retorycznym doradczym; wcześniej w rozmowie Antoniusz tłumaczy, jakie kwalifikacje musi mieć osoba doradzająca słuchaczom „w sprawach

⁵³ Ibidem, II 338.

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ Ibidem, II 339.

⁵⁶ Ibidem.

⁵⁷ Ibidem.

⁵⁸ Ibidem, II 340.

największej wagi”⁵⁹: „Trzeba być mędrce, zarazem człowiekiem pełnym godności i znakomitą mową, by mieć zdolność przewidywania dzięki umysłowi, aprobowania dzięki powadze i przekonywania dzięki wymowie”⁶⁰. Zebrane tutaj określenia układają się parzyście w triadę: *lógos*, *éthos*, *páthos*. Mówca doradzający obywatelom musi po pierwsze spełniać warunek ponadprzeciętnej inteligencji (w zwrocie *mente providere* pojawia się rzeczownik *mens*, ‘myśl, umysł, rozum’), po drugie mieć odpowiednie kwalifikacje moralne, po trzecie umiejętność perswazji, co wiąże się z oddziaływaniem emocjonalnym na słuchaczy. Zdolność dialogowania z audytorium i wsparta doświadczeniem mądrość (*sapientia*) stykają się tutaj ze sobą. Warto przy tym zaznaczyć, że w świetle współczesnych badań psychologicznych „funkcjonowanie mentalne wykorzystujące dialogowość zapewnia większą trafność sądów i przewidywań, stąd też bliskie jest mądrości”⁶¹.

Podsumowanie

Dzieła Cicerona, podkreśla Stabryła, „odznaczają się nie tylko absolutnym mistrzostwem stylistycznym i językowym, są także nieprzebranym skarbcem myśli i idei, z których wiele wywarło trwały wpływ na kulturę europejską”⁶². Istotnie, niezrównany pisarz doskonale cieniuje styl dialogu *De oratore*, przydając mu żywości, ciepła i blasku, dzięki czemu potrafi realistycznie uchwycić typowe dla rozmowy miłośników i znawców jakiejś sztuki ożywienie, zaciekawienie, zaangażowanie (w materii literatury jest to efekt podobny do tego, który w materii malarstwa osiągnął Rembrandt). Postaci stworzone przez Arpinatę czerpią przyjemność z dyskusowania z elegancją i wdziękiem, imponują siłą intelektu, kulturą zachowania i kulturą słowa. Autor ukształtował intrygującą grupę bohaterów, tchnął życie w ich dialog i posługując się tym konstruktem literackim, stworzył sugestywny wzorzec mówcy, któremu możemy przypisać rozwiniętą dialogowość. Ciceron bowiem, za pośrednictwem uczestników dysputy o mówcy doskonałym, o ideale oratora, zachęcił młodych adeptów sztuki retoryki do wewnętrznej aktywności dialogowej, pokazał, jak ważna jest gotowość mówcy sądowego do dialogu z publicznością, oraz wyeksponował znaczenie umiejętności dialogu z tłumem u mówcy politycznego.

Witold P. Glinkowski, pisząc o XX-wiecznej filozofii dialogu, zauważa za Markiem Szulakiewiczem, że „dialogika wzywa do uwzględnienia źródłowego, interpersonalnego wymiaru myślenia i mowy, przy czym istotna jest

⁵⁹ Ibidem, II 333.

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ P. Oleś, E. Brygoła, op. cit., s. 118.

⁶² S. Stabryła, op. cit., s. 343.

tu nie tyle forma dialogu, ile wzajemna obecność jego uczestników”⁶³. Rozumienie sztuki retoryki proponowane przez twórcę traktatu *De oratore*, mówcę i filozofa, wnika głęboko w problematykę współobecności uczestników zdarzenia retorycznego. Ciceron, świadomy jej wagi, nie zapomina i o tym rysie doskonałego oratora: ma on być uzdolniony zarówno do prowadzenia monologu, jak i dialogu w spotkaniu z audytorium obecnym w danym miejscu i czasie, słuchającym i reagującym na słowo. Do tego przygotowują mówcę ćwiczenia w wyobrażaniu sobie, co myśli, czego pragnie i co czuje słuchacz, oraz co mógłby powiedzieć na dany temat w kontakcie bezpośrednim.

Warto dostrzec tutaj jeszcze rzecz oczywistą: dialogowość mówcy, czyli jego uzdolnienie do dialogu ze słuchaczem, w ujęciu psycholingwistycznym jest najściślej związana z komunikacyjną funkcją języka. Ta zaś wywodzi się z właściwego wyłącznie człowiekowi mechanizmu teorii umysłu, czyli umiejętności „wnioskowania z zachowania innych ludzi na temat ich stanów umysłowych”⁶⁴. Funkcja komunikacyjna jest realizowana przez kompetencję komunikacyjną. Ida Kurcz objaśnia, iż każdego człowieka charakteryzuje wiedza językowa, „która obejmuje i kompetencję ściśle językową, i kompetencję komunikacyjną”⁶⁵, czyli pragmatyczną. Obie są uwarunkowane czysto biologicznie, lecz każda z nich „dla pełnego rozwoju wymaga oddziaływań ze strony środowiska społeczno-kulturowego”⁶⁶. To znaczy, że orator – w wielorakim doświadczeniu przemawiania opisywanym przez Arpinatę – rozwija swoje uzdolnienie do dialogu jako część kompetencji komunikacyjnej, która ewoluuje w kontekstach społecznych, prowadząc z kolei do rozwoju wiedzy metapragmatycznej, obok wiedzy metajęzykowej⁶⁷.

Bibliografia

- Awianowicz Bartosz, *Wprowadzenie*, [w:] Marek Tulliusz Ciceron, *O mówcy*, przekład, wstęp i komentarz Bartosz Awianowicz, Kęty 2010 (seria dwujęzyczna „Ad Fontes” XIX), s. 5–41.
- Carrilho Manuel Maria, *Korzenie retoryki: starożytność grecka i rzymska*, [w:] Michel Meyer, Manuel Maria Carrilho, Benoît Timmermans, *Historia retoryki od Greków do dziś*, pod red. Michela Meyera, przeł. Zuzanna Baran, Warszawa 2010, s. 16–80.

⁶³ W.P. Glinkowski, *Człowiek w dialogu*, Łódź 2020 (seria „Filozofia na tropie człowieka”), s. 9.

⁶⁴ I. Kurcz, *Psychologia języka i komunikacji*, wyd. nowe, Warszawa 2005 (seria „Wykłady z Psychologii”, pod red. Jerzego Brzezińskiego, t. 2), s. 36.

⁶⁵ Ibidem, s. 37.

⁶⁶ Ibidem.

⁶⁷ Ibidem, s. 35.

- Cycon Marek Tulliusz, *O mówcy*, przekład, wstęp i komentarz Bartosz Awianowicz, Kęty 2010 (seria dwujęzyczna „Ad Fontes” XIX).
- Glinkowski Witold P., *Człowiek w dialogu*, Łódź 2020 (seria „Filozofia na tropie człowieka”).
- Hermans Hubert J.M., Harry J.G. Kempen, *The dialogical self: Meaning as movement*, San Diego 1993.
- Józefik Barbara, Bernadetta Janusz, Bogdan de Barbaro, *Koncepcja dialogowego Ja w psychoterapii – założenia teoretyczne*, „Psychiatria Polska” 2012, t. XLVI, nr 5, s. 857–865, [in:] <https://www.psychiatriapolska.pl/pdf-154503-79054?file-name=79054.pdf> (dostęp 29 XI 2025).
- Kozieł Joanna E., *Czy De oratore Cycon może być nazwany dialogiem Platońskim?*, „Roczniki Humanistyczne” 2010–2011, t. LVIII–LIX, z. 3, s. 55–69.
- Kurcz Ida, *Psychologia języka i komunikacji*, wyd. nowe, Warszawa 2005 (seria „Wykłady z Psychologii”, pod red. Jerzego Brzezińskiego, t. 2).
- Lichański Jakub Z., *Retoryka. Historia – teoria – praktyka*, t. 1, *Historia i teoria retoryki*, Warszawa 2007.
- Lotman Jurij M., *Retoryka*, przeł. Jerzy Faryno, [w:] *O Retoryce. Wybrane zagadnienia z teorii literatury*, wybór Jakub Z. Lichański, Warszawa 1995, s. 70–95.
- Marková Ivana, „On the inner alter” in dialogue, „International Journal for Dialogical Science” 2006, vol. 1, nr 1, s. 125–147, [in:] https://ijds.lemoyne.edu/journal/1_1/ijds.1.1.125.markova.pdf (dostęp 9 II 2025).
- Okopień-Sławińska Aleksandra, *Intertekstualność, dialogowość i przytoczeniowa budowa utworu literackiego*, „Teksty Drugie” 2020, nr 5, s. 37–52.
- Oleś Piotr, Elwira Brygoła, *Świadomość dialogowa – implikacje dla zdrowia*, [w:] *Psychologia zdrowia: konteksty i pogranicza*, red. Małgorzata Górnik-Durose i Joanna Mateusiak, Katowice 2011, s. 109–121.
- Oleś Piotr K., *Dialogowe funkcje Ja – implikacje dla zdrowia*, „Chowanna” 2012, tom specjalny, *Oblicza współczesnej psychologii. Pokłosie XXXIV Zjazdu Naukowego PTP*, red. Z. Spindel, s. 47–65, [in:] https://sbc.org.pl/Content/364017/psychologia_zdrowia-konteksty.pdf (dostęp 5 V 2025).
- Puchalska-Wasył Małgorzata, *Nasze wewnętrzne dialogi. O dialogowości jako sposobie funkcjonowania człowieka*, Toruń 2016.
- Stabryła Stanisław, *Historia literatury starożytnej Grecji i Rzymu. Zarys*, Wrocław 2002.
- Slezák Thomas A., *Czytanie Platona*, przeł. Piotr Domański, Warszawa 1997.
- Ziomek Jerzy, *Retoryka opisowa*, Wrocław 2000.
- Zittoun Tina, Alex Gillespie, *In memoriam Ivana Marková (1938–2024)*, „Culture & Psychology” 2025, vol. 0 (0), s. 1–4, [in:] https://eprints.lse.ac.uk/127234/1/zittoun-gillespie-2025-in-memoriam-ivana-markova-1938-2024_.pdf (dostęp 29 XI 2025).
- Żyłko Bogusław, *Michał Bachtin. W kręgu filozofii języka i literatury*, Gdańsk 1994.